

# KATOLIK

Wiara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojcowi to prawo Boga a obywatelskie obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

## Sprawy Kościoła.

### Ameryka.

(Z „Przeglądu Emigracyjnego.”)

(Ciąg dalszy)

Amerykanie i Irlandczycy żądają otwarcie, aby wszystkie narodowości w Ameryce się zamerykanizowały, bo to się przyczynia do potęgi Ameryki. Kościół jednak nie pyta się o to, co Ameryce politycznie jest przydatne, lecz o to, co jest sprawiedliwe. Kto przyjdzie do Ameryki chętnie staje się obywatelem amerykańskim, lecz narodowość swoją zatrzymuje dla siebie i dzieci, zostaje Niemcem, Polakiem, Francuzem i t. d. Takie jest prawo Boskie i zachowanie tego prawa jest korzystnym dla religii. W ostatnich czasach mniej przychodzi do Ameryki Irlandczyków i Niemców, a więcej Słowian, Włochów, Francuzów, którzy się trudniej amerykanizują. Dziś też różne narodowości się więcej kupy trzymają i zachowują swój język. Ameryka jest zbiorem różnych narodowości. Jeżeli biskupi i duchowni będą szanowali język ojczysty każdej narodowości, to religia zyska, w innym razie straci. Pewien znamienny prawnik amerykański powiedział, że nie potrzeba dla kościoła w Ameryce, aby wszyscy mówili jednym językiem, bo Kościół jest powszechny, ani dla państwa tego nie potrzeba, tylko miłość wzajemnej potrzeba, która najlepiej wszystko łączy.

Podobnie też na wielu biskupów amerykańskich można się pod tym względem powołać. Tak np. biskup Peoryi John Spalding wskazywał przy pewnej sposobności na potrzebę sprowadzenia do Ameryki obcych księży, mówiąc między innymi: „jest to z pewnością roztropnem żądaniem, aby pasterstwo dusz oddawać w ręce takich księży, którzy są obeznani z językiem i narodowymi właściwościami tych, których zapokojenie mają potrzeby religijne. To z pewnością wcale nie prowadzi do tego, aby stawiać Kościół w sprzeczności z amerykańskimi instytucjami. Katolicy obcy przybywają tu, sądząc, że mogą żyć tu lepiej. Ta poprawa ich losu już im każe cenić znaczenie amerykańskiego prawa obywatelstwa, a to wszystko, co im jeszcze większe da zadowolenie, przyczyniać się tylko będzie, by tem lepszych z nich zrobić obywateli.”

Arcybiskup Filadelfijski, Ryan, wprost zaleca zachowywanie języka i tradycji dawnej ojczyzny. Tak np. przy poświęceniu kościoła dla Włochów, przypominając, jak to Zbawiciel przykazał apostołom wszystkim ludzi nauczać ewangelii, jak Kościół zawsze

wszelkie narodowości uznawał i szanował, i przytoczywszy różne tego przykłady, mówił: „Ta wielka wolna amerykańska Rzeczpospolita wszystkim narodom daje sposobność uzyskania jej obywatelstwa. Powinniśmy być dobrymi jej obywatelami, ale nie powinniśmy zapominać tradycji dawnej swej ojczyzny. Obok pieczy własnego swego języka nie zaniedbujcie także języka angielskiego.” Cytowany już biskup Racine mówi: „Jak tylko Francuzi kanadyjscy (którzy z Kanady emigrowali do Stanów Zjednoczonych) nie mają w pobliżu księży, którzyby im nauk i sakramentów udzielali w ich języku, nader łatwo przestają uczęszczać do kościoła i prędko zapadają w najzupełniejszą obojętność religijną. Gdy im są narzuceni księża niezgodni z ich tradycjami, to rodzi się zaraz niezadowolnienie, nieposłuszeństwo, nieufność, i umysły ich łatwo się najgorszym herezyi otwierają wpływom.”

Dziennik „Catholic Record” w Indyapolis pisze: „Ci katolicy emigranci, których mową ojczystą jest język angielski, niechże umiemy myśleć się przeniesienie w położenie tych współbraci, których ojczystym jest inny język. Tym chcieć odmawiać usług Kościoła w ich własnej mowie, znaczy prawie drzwi kościoła zamykać im przed nosem.”

Dziennik „Amerika” w St. Louis pisze: „Europejskim emigrantom powinna być zapewniona stosowna piecza duchowna w ich własnym języku. Aby to osiągnąć, powinni otrzymywać Czesi czeskich, Polacy polskich, Niemcy niemieckich itp. księży. W gminach z mieszaną ludnością powinien ksiądz znać różne języki tych, którzy są powierzeni jego pieczy duchownej.”

Szczęściem więc, że wielu biskupów jest innego zdania jak biskup Ireland, oni widzą, że zbawienie dusz wymaga, aby utrzymać każdą narodowość, każdy język ojczysty.

## Sprawa robotników wiejskich

z trojkiego winna być badana stanowiska, ze stanowiska przedsiębiorcy, który musi mieć ludzi do pracy, na którychby się mógł spuścić — ze stanowiska robotnika, który stanowczo żąda poprawienia swej materialnej doli — i ze stanowiska ogólnego, którego zadaniem jest starać się o dobro wszystkich klas społecznych:

Przed uwłaszczeniem, t. j. przed uwolnieniem od pańszczyzny nie odróżniano robotników wiejskich od reszty ludności wiejskiej, dziś stanowią oni osobną

grupe, różniącą się od włóścian niezależnych, a stosunek ich do pracodawcy nie wszędzie jest równy.

Pewien uczony, zastanawiając się nad stosunkiem robotników wiejskich w północnych Niemczech, dzieli ich się na 3 grupy: pierwsza grupa na zachód od Wzery, druga między Wezera a Elbą, trzecia na wschód od Elby to jest nasza. W pierwszej grupie mają robotnicy wiejscy w dzierżawie od chlebowodawcy kawałek ziemi, a stosunek ich wzajemny oparty jest na stałym kontrakcie. W drugiej grupie przeważają tacy robotnicy, którzy są niezwiązani kontraktem, mieszają po wsiach i znajdują w okolicznych dobrach, niezbyt rozległych, zatrudnienie. W trzeciej grupie w rozległych dobrach rycerskich znajdują się przeważnie tacy robotnicy, którzy stoją do pracodawcy w stosunku kontraktowym, zwykle półrocznym wypowiedzialnym, mają u niego mieszkanie i odbierają zapłatę w ziemiołódach i brzączającej monecie.

Wszędzie się skarżą, że robotnicy opuszczają wiejskie swoje zagrody, a spieszą do okręgów przemysłowych. Niewątpliwie niejednego nęci większa na oko sposobność do uciech i przyjemności w miastach i okręgach fabrycznych. Młody parobczak, służąc w garnizonie miejskim, poznaje miasto właśnie tylko o tyle, żeby go pożądać, wróciwszy tedy po skończeniu służby wojskowej na wieś, dosiedzieć tam nie może i rychło wynosi się do miasta. Za nim nieraz podąża dziewczyna, której też miasto przedstawia się w krasnych barwach.

Nie podobna jednak kłaść tej choroby wędrowania do miast i przemysłowych osad li tylko na karb chęci używania. Przeciwnie, istnieje cały szereg przyczyn tego smutnego objawu, przyczyn, które winny być co prędzej usunięte, jeżeli dla prac w polu dostateczna ma pozostać liczba zdolnych robotników i jeżeli nie ma nastąpić nienaturalny, a dla ustroju państwowego złowrogi stosunek pewnych klas ludności.

Znakomity przyczynek dla załatwienia sprawy robotników wiejskich stanowi pewne świeże wydane dzieło. Książka ta składa się z czterech części: 1) Robotnicy zatrudnieni w rolnictwie przed uwłaszczeniem. 2) Uwłaszczenie i jego skutki dla robotników wiejskich. 3) Niedomagania i niebezpieczeństwa istniejące w obecnych stosunkach robotników wiejskich. 4) Zadanie państwa praskiego w sprawie robotników wiejskich.

Trzy są mianowicie rzeczy, które powinny ulec zmianie i naprawie: 1) Niepewność położenia robotników wiejskich, 2) ich brak udziału w posiadaniu ziemi, 3) ich odosobnione stanowisko społeczne. Dla odpowiedniej zmiany potrzebnym jest współdziałanie

## Kto z Bogiem — Bóg z nim!

(Ciąg dalszy.)

Na obliczu sędziwego jefica osiadł ciężki smutek, cała postawa jego wskazywała wyraźnie wielkie zmęczenie cielesne. Całe życie skupiło się w jego oczach, bo skrupowate i znużone członki nie były zdolne się ani poruszyć. Nie rozumiejąc rozmowy Paunisów, wyteżył swój wzrok, jakby chciał z ich twarzy wyczytać, jaki los oczekiwał pojmanych. Szczególną zaś uwagę zwrócił na starego już, olbrzymiego wzrostu Indyanina, który siedząc na przewróconym pniu, przyglądał się bacznie Amalii i widocznie przemysliwał, co by z nią począć. Z pod czoła jego, ułożonego liczne fałdy, pobłykiwały oczy groźnym wyrazem, śniąc się jak dwa czarne dyamenty. Całe jego postępowanie i dumna postawa dowodziły, że był człowiekiem dzikiej, zimnej i bezwzględnej odwagi; piersi jego i ramiona okrywały liczne blizny.

Towarzysze jego spoczywali w leniwej bezczynności, spoglądając od czasu do czasu na na stepy, to na siedzącego na pniu Indyanina. Z tego należało przypuszczać, że to był ich dowódca, którego słuchać przywykli i którego rozkazów i teraz oczekiwali, nie ważąc się przerywać jego milczenia. Tylko szmer wlatującego ptaka lub przedzierającej się przez krze-

winy płochliwej sarny przerywał ciszę, a wtedy Indyanin zwracał swój przenikliwy wzrok w stronę, z której szmer ów dolatywał, potem znowu dumał, zatopiony swe oczy w twarzy Amalii.

— Księżyc świecił jasno na sklepieniu niebieskim, kiedy Paunis rozbił garstkę Konzów nad brzegiem Nemahaku. Słońce weszło, teraz promienie jego giną już w oddali za wierzchołkiem gór, — a naszych braci wciąż jeszcze nie widać. Czy to dobrym znakiem? — zapytał się wreszcie jednego z leżących na ziemi Indyan.

— Wystąpi z agencji nad rzeką Misuri bładzi ludzie włóczą się po tutejszych okolicach — odezwali się zapytani, podnosząc lekko głowę — i czyhają na Paunisów, a z nimi są i Konzowie. Kiedy my wpatrujemy się bezczynnie w zachodzące słońce, bracia nasi ścigają może białych, jak pantera ściga sarny.

— To byłoby nie dobrze, — wtrącił drugi. — Bładzi człowiek jest jako pies, a kiedy zawyje, naten- czas bracia jego przybiegają mu na pomoc.

— Nogi białych, — rzekł na to znowu pierwszy, — są krótkie i słabe, zanim więc ich wycie sprowadzi ich braci z agencji, Konzowie już padli pod rękami Paunisów. Czy moje słowa są dobre?

— Słowa twoje są dobre, — przytwardził drugi, a potem dodał: — Skoro krew Konzów zrosi spieczoną ziemię, Paunis wyśmieje się tylko z białych twarzy. Białe człowiek jest lekliwy jak niewiasta; kiedy spotka czerwono-skórny wojownika na samotnej dro-

dze, zakrzyknie ze strachu, a chwilę potem nóż Paunisa już czerwony od krwi.

— Hugg! — zakrzyknął naraz przytłumionym głosem jeden z Paunisów na ziemi leżących.

Blaskawicznym ruchem zwróciły się wszystkich oczy w wskazanym przez niego kierunku ku preryi, gdzie ukazały się głowy wychodzących ze szczylin Indyan. Ci, którzy się już na powierzchnię wydobyli, pobiegli ku jamie, w której garstka Paunisów siedziała na czalach. Przybyłszy byli również Paunisami, co łatwo było poznać po równym ubiorze i równych ozdobach.

Po krótkim przywitaniu się cała banda, dość liczna, rozłożyła się pokotem w gestem zagajeniu. Tylko jeden jedyny Indyanin o silnej i wyniosłej postawie i dumnym spojrzeniu, w wieku trzydziestu i paru lat, nie zasiadł w ich gronie. Stał, jakby się uważał za wyższego od drugich i jakby czuł potrzebę pokazać i zewnętrznym swą wyższość nad drugimi. Siedzący na pniu Indyanin powstał i zbliżył się doń milcząc, choć powien siebie. Zaden z obecnych nie mówił ani słowa, każdy był bowiem ciekawy usłyszeć, co obaj naczelnicy powiedzą.

— Ardokaton pobit Konzów i pozdejmował skórę z ich czaszek. Straszna pantera nie walczy od niego odważniej. Witam zwycięzcę Ardokatona, — przemówił ten, który przedtem na pniu spoczywał do dumnego przybysza.



państwa i pracodawców. a udział tych ostatnich tem jest konieczniejszy, że zadowolenie robotników, które ma być ostatecznie osiągniętem, zależy w znacznej mierze od materialnego i osobistego stósunku do pracodawcy. Najważniejszą rzeczą jest niewątpliwie zabezpieczenie robotnikowi udziału w posiadaniu ziemi, przez to samo bowiem spełnia się i drugie dwa zadania.

Uczony ów pragnie zamienić robotników na posiadaczy zagrod małych wynoszących dwie morgi, na którychby była chata i ogródek; tyle może robotnik przy pomocy swej rodziny uprawić, jeżeli mu przytem sąsiad gospodarz lub dziedzic zorzę raz lub dwa razy do roku ziemię, co znowu im robotnik w polu odrobi. Te ogniska trzeba oddawać robotnikom nie za gotówkę, ale za roczną upłatą w formie wieczystej dzierżawy lub renty. Obciążenie hipoteki bezwarunkowo powinno być prawnie zabronionem wedle autora, podział zaś zagrody lub sprzedanie jej części winny być zależnymi od poprzedniego zezwolenia tego, który odbiera rentę, podczas gdy sprzedawca całej zagrody byłaby dozwoloną. Uprawniony do pobierania renty z owych zagrod ma mieć prawo żądania, aby zachowana była zawsze samodzielność zagrody, t. j. aby jej nie łączono z innymi posiadłościami w jedną całość, aby posiadacz zagrody mieszkał też sam w niej i w niej gospodarzył, wreszcie, aby zagroda przez spadek nie mogła się rozpaść na części.

W okolicach, w których przeważają wielkie posiadłości, nie radzi ów uczonego zakładać osad robotników w samych dobrach ze względu na to, że robotnicy mogliby się stać niewygodnymi właścicielowi dóbr, a przytem pozostaliby odosobnieni, ponieważby nie było na miejscu społecznego pośrednika, łączącego robotnika z wielkim posiadaczem. Również nie zaleca autor zakładania kolonii, składających się wyłącznie z robotników, i twierdzi, że posiadający ziemię robotnicy więcej najlepsze znajdują dla siebie miejsce w gminach chłopskich. Trzeba tedy gminy takie tworzyć tam, gdzie ich jeszcze nie ma, i w tych nowo założonych i w dawniej już istniejących gminach zakładać osady dla robotników większych. Do tego atoli potrzeba państwa. Ta pomoc nie ma się ograniczać na wydawanie praw odnosnych, lecz państwo winno także dać administracyę, potrzebną do przeprowadzenia tej rzeczy i nie szczędzić pomocy materialnej. Nie będzie ta pomoc materialna wielką ofiarą, boć od państwa nie żąda się darowizny, ma ono tylko włożyć kapitał na zakupno zagród i na budynki potrzebne, kapitał zaś, który jest dobrze ulokowany, z czasem się umorzy (amortyzował).

To są punkta ważniejsze dzieła wspomnianego. Podrzedne i odosobnione stanowisko, jakie robotnik wiejski w gminie swej zajmuje, brak stałego i zapewnionego ogniska, wielka trudność i mała nadzieja zdobycia sobie kawałka ziemi na własność, — wszystko to ostudza w nim miłość i przywiązanie do stron rodzinnych, wydaje go przy danej sposobności na pastwę podszeptów socjalistycznych lub wypycha w świat, w celu szukania sobie wśród warunków korzystniejszych wygodniejszego życia.

## Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

### Wiadomości z całego świata.

**Niemcy.** Po rozmaitych berlińskich gazetach piszą, że kamergerycht w Berlinie postanowił odtąd nie ustanawiać żydów sędziami. Inne gazety jednak temu zaprzeczają, dla tego nie wiedzieć, co w tem prawdy.

— Lantraci otrzymali rozporządzenie, aby natychmiast zwołali sejmiki powiatowe, skoro się gdzie

— Skoro moi dzielni wojownicy wypuszczą zartute strzały z swych sprężystych łuków, natenczas towarzyszy im zawsze jęk śmiertelny Konzów, pod uderzeniem ich tomahawków rozpryskują się Konzów twarde czaszki, — brzmiała odpowiedź jego, a po chwili dodał: — Ardokaton wita silnego Tangosa.

— Czy Ardokaton wie już, — odrzekł Tangos, — że blade twarze z agencji spieszą na pomoc Konzom?

— Wiel

— Czy Ardokaton ma przy sobie skórę z czaszki Tartakana?

— Ardokaton nie widział Tartakana wśród pobitego zastępu Konzów, choć go się tam spodziewał.

— To szkoda, — zauważył Tangos, potrząsając głową. — Tartakan jest w boju dzikim tygrysem, a dopóty on żyje, dopóki Konzowie jeszcze nie pobici. Wszakże usta moje mówią prawdę?

— Tangos mówi prawdę, — potwierdził przybysz. — Tartakan jest wielkim wojownikiem; on gromadzi koło siebie zawsze najdzielniejszych mężów. A cóż Tangos zdziałał, podczas gdy Ardokaton bił się z Konzami?

— Biegł on przez lasy, przeszedł przepaści i stepy, tropiąc białych mężów. Na samym grzbiecie gór znalazł w ukrytej jaskini, po nad którą woda z hukiem spada, tę oto kobietę, tego starca i chłopca.

Młody naczelnik Paunisów obrócił się i spojrzał na wskazanych jeńców, których dotąd nie był zauważył. W jego twarzy, zeszpeconej złośliwym uśmiechem, w jego palącym wzroku, którym obejmował trzy

okaże niedostatek paszy i ściółki. W razie gdyby powiaty nie mogły złemu zaradzić, natenczas winni się zgłosić do sejmików powiatowych po pomoc, a gdyby i te nie uchwały, lub nie mogły uchwalić żadnej pomocy, wtedy ma państwo udzielić pożyczki po 3 1/2 procent.

— „Gazeta Toruńska“ pisze: „Czytamy dziś między doniesieniami telegraficznymi, że ruch wywołany przez bar. Schorlemera z Alst ma być poparty przez założenie osobnego pisma dla tego kierunku polityki katolickich Niemców. Chcą zebrać na akcyę kapitał zakładowy najmniej 100,000 m. i wydawać codzienne pismo ludowe. Wydano już też odezwę, podpisaną przez Schorlemera z Alst przez kilku mężów ze znaczeniem wpływem i majątkiem.

Nie ma co tańc, owszem wyznać należy, że rozdwojenia tego w stronnictwie centrum, w reprezentacji katolickiej niemieckiej, narobił plan wojskowy. Zapowiadano co prawda już za Windthorstą, a po jego śmierci tem głośniej i pewniej, iż do tego przyjdzie, przyszło przecież dopiero przy głosowaniu nad projektem wojskowym.

Każde rozdwojenie osłabia, niech kto mówi, co chce. Osłabi więc i to obronę interesów katolickich, a tego szkoda i wielka szkoda, bo jest wiele jeszcze pozostałości z walki kulturalnej i walka o usunięcie ich potrzebna, długa a wcale nie łatwa.

Długoletnie braterstwo broni posłów polskich z centrum, które podczas walki kulturalnej wyszło sprawie katolickiej na dobre, także teraz z tego samego powodu jakoś rozluźnione. Przekonani jesteśmy, że nie polską, ale raczej niemiecką, centrową stało się to winą.

Ale zamiast winę sobie wytykać i przymówkami stroną od strony odstręczać i nieporozumienie przez to powiększać, radzilibyśmy raczej pamiętać na wspólność naszą w Kościele i naszych potrzebach religijnych, iżby w chwili nacisku i zaczepienia katolicy razem znów stanąć i razem swego bronić mogli, chcieli i mieli do siebie zaufanie.

Słowa te warto sobie spamiętać, bo stósują się one i do naszych stósunków.

— Książę poseł Frank odpowiada na uczyniony mu przez „patriotyczne towarzystwo wyborcze“ zarzut, ponieważ głosował przeciw planu wojskowemu, następującymi słowami: Postąpiłem sobie podług mej najlepszej woli i mego sumienia w przekonaniu, że przysłużyć się dobru ludu. Sam się o poselstwo nie starałem; kiedy mi je ofiarowano, publicznie i prywatnie, w Turzu i Raciborzu, zachowałem sobie wolność postępowania. Nie byłem i nie jestem przeciwnym każdemu rodzajowi powiększenia wojska, gdyby rząd przy swem żądaniu, jakiego w ten sposób nigdy przedtem nie stawiał, był więcej zważał na życzenie stronnictwa centrowego, natenczas nie byłbym tylko sam głosował za planem wojskowym, ale z pewnością nie jeden inny poseł. Głosowałem przeciw wojsku, ponieważ z rozpraw i wykładów, danych w parlamencie, nie wyniosłem przekonania, jakoby powiększenie liczby wojska było nieodzownie potrzebnem, i nie słyszałem nic o rozwiązaniu nader trudnego i ważnego, rianowicie w dzisiejszych stósunkach zadania, z kądy wydobyc pieniądze na pokrycie kosztów.

**Austria.** Feldmarszałek i minister wojny baron Bauer zmarł ostatniej Soboty.

**Rosyjski** rząd zaprowadza od 1-go Sierpnia br. u siebie maksymalną taryfę cła na niemieckie wyroby, to znaczy, że będzie pobierał od ich wwozu do kraju najwyższe prawem dozwolone cło. Podwyższenie cła wynosi przeciętnie 20 do 30 procent więcej niż cło dzisiejsze a równa się prawie zakazowi dowozu niemieckich wyrobów. Rząd rosyjski podobno żądał, aby Niemcy cło na rosyjskie wyroby zniżyły o tyle, ile w osobnej ugodzie ustanowiono; rząd niemiecki nie przystał jednakowoż na to, Rosya więc płacić —

bezbrotne postacie pożałowania godnych jeńców, było coś, co sędziwego ojca Hugona napełniło najwyższem przerażeniem. Bał się najwięcej o Amalię, chociaż wiedział, że Indyanie nie zwykli byli się zębać nad kobietami, — ale kóż mu mógł zaręczyć, że młody naczelnik nie postąpi sobie wyjątkowo inaczej?

— Ta twarz białej kobiety, — rzekł tenże, — jest piękna jak wschodzące słońce. Cóż Tangos zamysła uczynić z jeńcami?

— Tangos zaprowadzi je do wielkich wsi Paunisów.

Ardokaton zamilił na chwilę, przypatrując się wciąż bacznie jeńcom, potem zwrócił się do Tangosa i wdał się z nim w cichą rozmowę. Pokiwnawszy kilka razy głową, jakby się zgadzał na tegoż zdanie, rozkazał najbliższemu Indyaninowi rozwiązać tylko, którem Amalię powiązano.

Rozkaz wypełniono natychmiast.

Skoro się Amalia uczuła wolną, padła do nóg Arorkatonowi i prosiła go błagalnie, aby i teściowi jej zdjęto wrzynające się w ciało więzy.

Naczelnik nie zrozumiał jej słów, ale pojął, czego żąda. Skinął powtórnie na Indyanina, a ten przernął czempredziej łyżane pęta i uwolnił z nich stężale ręce starca. Potem przyniesiono wody z poblizkiego źródła, którą jeńcy ugasił trawiące ich pragnienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jak to mówią — pięknem za nadobne, odpłaciła się w ten sposób. Zdaje się, że na postanowienie to wpłynęło także przekonanie, jakoby Niemcom groziła głód. Będzie to dla przemysłu niemieckiego, mianowicie na Górnym Szląsku klęską nielada, ale może jeszcze większą dla Rosyi samej, bo wywóz rosyjskich wyrobów do Niemiec jest dwa razy tak wielki, jak wywóz niemieckich wyrobów do Rosyi.

**Francya.** W sprawie zatargu syamsko-francuskiego odezwali się teraz także Chiny, jak słychać z ostatnich telegramów. Nie sprzeciwiają się one wprowadzie zajęciu lewego brzegu rzeki Mekonu przez Francuzów, atoli twierdzą, że od pewnego punktu lewy ten brzeg należy do Chin, i dla tego nie mógł go rząd syamski nikomu ustępować. Admirał (dowódca okrętów) francuski Humann wyjechał z kilku okrętami do Syamu. Poseł syamski w Paryżu ma podobno wyjechać i to do Londynu, gdzie pozostanie aż do załatwienia zatargu, ale czy to się uda osiągnąć bez dalszej walki z bronią w ręku, trudno osądzić.

**Tureya.** Jak gazety stojące w związku z rządem głoszą, młody kedywe (król) egipski powrócił zupełnie z niczem do domu. Pojechał z wielkimi nadziejami, prawie pewien, że sułtan turecki pomoże mu do wypędzenia z Egiptu Anglików, a tu sułtan o tem ani słyszeć nie chce. Nie udało mu się nawet otrzymać ani książeczki sułtańskiej za żonę. Gorzka to rzecz dla tak młodego kedywy, pełnego najlepszych zamiarów dla swego kraju!

### Wiadomości bliższe i dalsze.

**Bytom.** Wiel. ks. administrator Oszaj z Miasteczka (Georgenberg) został zamianowany proboszczem w Boronowie; ks. kapelan Mańka administratorem w Starym Koźlu, ks. Orliński kapelanem w Lipinach; ks. kapelan Franke z Odmuchowa został przeniesiony do Niemieckich Racławic.

— Na ulicy Długiej przejechała szybko jadąca dorózka 2 letniego chłopca. O ile można było stwierdzić, wina spada na woźnicę, który też czempredziej pojechał dalej. Poznano go jednakże i dla tego nie ujdzie kary. Szybkie jeżdzenie po ulicach miasta stało się w ostatnim czasie nałogiem.

— Do sądu procederowego na obwód miasta Bytomia zostali obrani: do izby pierwszej (procedery metalurgiczne, hutnicze) z pomiędzy pracodawców: właściciel huty pułkownik von Schweinitz, generalny dyrektor Meier, dyrktor Richter, inspektor hutniczy Dowerg, a z pomiędzy pracujących: stolarz hutniczy Juliusz Kabus, dozorca maszyn Paweł Wypior, blechwieger Eugeniusz Stowig i tokarz Sylwester Kubicki, wszyscy z Czarneholasu; — do izby drugiej (procedery budownicze i pokrewne) z pracodawców: posiadiciel piły parowej S. Goldstein, właściciel cegielni Kaller, mistrz ciesielski Nitsche, mistrz mularski Wygach, a z pracujących: polier mularski Karol Kubitz, mularz August Wieczorek, polier mularski Paweł Kudelko i dozorca cegielni Wilhelm Kaudal; — do izby trzeciej (dla reszty procederów) wybrał magistrat upoważniony przez prezydenta regencyjnego, ponieważ się wyborcy wcale do wyborów nie stawili: z pracodawców właściciela drukarni Müllera, właśc. browaru Tenscherta, elektrotechnika Stenzela i zegarmistrza Jul. Mayera, a z pracujących drukarza Michała Bacha, sztukatora Józefa Pohla, piwowara Leopolda Winczka i werkführera Teodora Raczka.

— Pan Jakób Spyra, syn gospodarza p. Spyry z Rozbarku, złożył we Wrocławiu egzamin państwowy na lekarza. Wyszedłszy z ludu górnośląskiego, z pewnością stanie się dlań prawdziwym doradcą i przyjacielem, jakich brak na Górnym Szląsku. (Szczęść Boże! — Red.)

**Miechowice.** Korespondent, który pisał w nr. 85 „Katolika“ o pielgrzymce do Piekara, nie pisał dokładnie, ponieważ w procesyi wzięły także udział dziewczyny we wieńcach, które niosły 3 obrazy, i szkolni chłopcy, którzy nieśli cztery małe chorągwie, dwie białe, które niedawno temu sprawił wielbny nasz ks. proboszcz Kuboth. Z Towarzystwa „Dzieciątka Jezus“ nieśli znowu dwie czerwone chorągwie mali szkolni chłopcy. Nieśli młodzieńcy dwie czerwone, i dwie białe chorągwie, a pomiędzy chorągwami szły dziatki szkolne i dziewczyny ze świecami i z obrazami, a za nimi szły niewiasty. Już rano około 5 1/2 odprawił wielbny ks. proboszcz mszę św. na intencyę pielgrzymów. Po mszy św. miał krótką przemowę od ołtarza, potem udzielił błogosławieństwa. Odprowadził procesyę, a później zawiódł z powrotem do kościoła, i przywitał przemową. W końcu muzykanci Towarzystwo św. Alojzego odprowadzili. Bogu, wielbnemu ks. proboszczowi i dwom księżom, którzy mu towarzyszyli, dzięki składamy.

**Królewska Huta.** Na miedzy po nad drogą do Łagiewnik prowadzącą znaleziono w Niedzielę trupa 35-letniej kobiety. Śmierć nastąpiła — o ile stwierdzono — skutkiem porażenia serca.

**Godulahuta.** Naczelnik prezydent pozwolił na założenie nowej i samostnej apteki w Godulahucie, koncesyi nie udzielono jednak dotąd jeszcze nikomu.

**Eintrachthuta.** Przew. ks. proboszcz Korus pojechał na pokrzepienie zdrowia do Koziejczy. W duszpasterstwie zastępuje go przewiel. ks. Dworski, nauczyciel religii przy gimnazjum w Królewskiej Hucie.



**Wirek.** Na drodze pomiędzy Wirkiem a Halembą napadł jakiś mężczyzna na poliera mularskiego Gregorackiego ze Smiłowic, uderzył go tak, że napadnięty stracił przytomność, i zabrał mu wszystkie pieniądze. Kilku ludzi zauważyło, co się stało, puściło się w pogon za napastnikiem i pochwyciwszy go, oddali na policję w Wirku.

**Mikulczyce.** Pisał ktoś niedawno do „Katolika“, że na budowę kościoła naszego przeznaczono 20,000 marek. Byłoby to pięknie, ani słowa, gdyby to była rzecz pewna, ale tak nie jest. Wyznaczono podobno 18 tysięcy, ale czy je z pewnością otrzymamy, trudno powiedzieć. Składki wpływają jako tako, — przyczem nadmieniam, że rodak nasz Szeliga przeleżał z Ameryki nie 10 dolarów, lecz 10 marek, — ale nam wiele jeszcze potrzeba. Toć każdy wie, że wewnętrzne urządzenie kościoła kosztuje wiele pieniędzy. Może za pomocą Boską i dobrą ludzi wolą uda nam się zebrać i na to, byłaby to prawdziwie radość dla naszego Przewielebnego ks. proboszcza, który się tak o budowę stara.

**Poremba.** Małżonkowie Ignacy i Maryanna Paluch upraszają swych krewnych i przyjaciół z powodu swego 25 letniego jubileuszu małżeństwa, aby przybyli 30-go bm. o godz. 11 na nabożeństwo do Zaborzkiego kościoła.

**Katowice.** Co do wyborów posła do parlamentu, to staramy się o to, aby p. Letocha znowu nam dalej posłował. Pan Letocha był posłem, jakiego lepszego życzyć sobie nie możemy. Bronił ludu w sprawach robotniczych i szkolnych, pracował pilnie w komisjach nad prawami, starał się aby były najlepsze, setkom robotników udzielał rady ustnie i piśmiennie, a zna się doskonale na prawach i sprawach robotniczych, do ministrów chodził i wstawiał się za robotnikami, a ministrowie bardzo go szanują.

Sprawa wojskowa to nadzwyczajny wyjątek. Tu były nadzwyczajne okoliczności i trudności. Coś podobnego już się drugi raz nie zdarzy. Nie można jeszcze o wszystkim pisać. Gdyby lud wiedział wszystko, toby p. Letosze za złe nie miał, że się cofnął przed tą sprawą. Wolał jednak złożyć poselstwo, niż głosować przeciw woli wielu wyborców. To zawsze sumiennie i honorowo. Zapomnijmy o tem, drugi raz nie zajdą już takie okoliczności. Lepszego posła nie możemy mieć, a więc wybierzmy p. Letochę. Mamy nadzieję, że się nie będzie opierał i będzie znowu zgodą i dobrze.

(My też jesteśmy tego zdania, że najlepiej byłoby obrać znowu starego i zasłużonego, znanego posła p. Letochę. Z innych stron otrzymujemy takie same zdania od czytelników. — Red.)

**Tarnowskie Góry.** Jeden z najstarszych obywateli miasta, mistrz tokarski A. Kolonko, obchodził tymi dniami swój 50 letni jubileusz jako deputowany miasta.

**Łabędy.** Zabawa letnia udała się znakomicie, chociaż dzień przedtem i także jeszcze i w Niedzielę rano deszcz padał, było po południu pięknie, tak jak sobie nikt nie myślał. Po niesporach wyruszył związek do bliskiego lasu, gdzie się odbył koncert. Po powrocie odbył się teatr, przy którym się amatorzy jako i amatorki ze swych ról świetnie wywiązali. Przez to znowu pokazali, że chociaż lud wiejski jest mało poważany, jednak nie mniejszy ma talent jak inni „fajni“. Po teatrze odbył się taniec aż do drugiej godziny w nocy, wesoło i w jak największej zgodzie się wszyscy bawili. Protektorowi i całemu zarządowi składamy za wszelkie trudy, które przy tej zabawie ponieśli stokrotne „Bóg zapłać“.

**Trynek.** W tych dniach się dwa zabójstwa przydały. Pierwsze: służąca dziewczyna 21 go bm. nagle umarła. Najpierw wszyscy przypuszczali, że na cholerę umarła, ale przy rewizji się okazało, że się sama otrula. Przyczyną ma być, jak słyszę, że miała nie być sama. Drugi przypadek taki: robotnik Szymoński 22 bm. pobit nieznajomością swoją żonę tak, że aż

mózg w głowie było widać. Zaraz ją odwieziono do miejskiego lazaretn, ale do rana już umarła. Szymońskiego o 11 1/2 godzinie w Niedzielę wiodli żandarm i gmiński sługa do więzienia. Tam teraz będzie miał czas rozważać nad piątym przykazaniem: „nie zabijaj“.

**Leśnica.** Wyczytałem w „Katoliku“, że nasi polowie stawili wniosek w parlamencie niemieckim, aby handel wędrowny wcale skasowano. Dobrzeby było, żeby ten handel zakazano, choćby tylko tym, co ze Śląska austriackiego po naszym Górnym Śląsku się takim handlem zajmują i wielce się bogacą a nasz grosz do innego kraju zanoszą. Ci handlarze trudnią się najwięcej towarami krótkimi i na tem też zyskują sporo groszy. Każdy ma parę koni i do tego wóz, i jadą od wsi do wsi. Najbardziej kupcom na wsiach paują. Takich handlarzy znajduje się najwięcej w powiecie Głupeckim, Prudnickim, Kozieleckim i Raciborskim. Do naszej wsi przyjeżdżają z towarami siedmiu, a wszyscy ze Śląska austriackiego. Nam kupcom we wsi bardzo szkodzi, nie jeno u nas szkoda, ale w tych 4 powiatach wszystkim wiejskim kupcom bardzo szkodzi.

**Wyseka, pow. Oleski.** Zeszłego tygodnia zmarł tu nagle chałupnik Piotr Śmiątek. Ponieważ podejrzewano, że został zatruty, przeto policja wstrzymała pogrzeb i zarządziła śledztwo, które niezawodnie wykaże, ile w tem prawdy. Zmarły jadł podobno dzień przed śmiercią grzyby.

Pod Dąbrawą (Dambrau) uderzył grom w żonę właściciela Czaji, właśnie kiedy nakładała żyto na wóz, i zabił ją na miejscu, jak również jednego z zaprzężonych do wozu koni. Cztery inne osoby zatrudnione przy nakładaniu zboża zostały wszystkie ogłuszone; dziewczyna służebna spadła przytem z wozu. Parobek odzyskał pierwszy przytomność, ścignął zabitych właściciela z wozu, który w okamgnieniu stanął w płomieniach, i oderznął postronki u drugiego, żywego konia. Wóz i zboże padły pastwą płomieni.

**Jaryszów.** Wprowadzenie uroczyste Przewielebn. ks. Laski w urząd duszpasterski odbyło się dnia 25 bm., a dokonał go Przewielebny ks. dziekan Dziadek.

**Katki.** W nocy wszczął się pożar w stodole wdowy Holubek i zniszczył ją wraz ze znacznym zapasem siana w krótkim czasie do szczętu. Ogień ten, o ile przypuszczać można, podłożyła jakaś niegodziwa ręka.

**Od Raciborza.** W drodze od Raciborza do Wielkich Gorzyc wydarzył się ostatniej Soboty następujący wypadek. Parobcy dominialni z W. Gorzyc przyjechali od Raciborza po lokomobilę do młócenia i podchmielili sobie zanadto przy tej sposobności. Wracając z maszyną powiadali na konie. W blizkości Grabówki spadł jeden z nich, parobek Cieślak z W. Gorzyc, na ziemię, tak że go maszyna, ważąca 80 do 90 centnarów, przejechała i zabiła na miejscu. Towarzysze nieszczęśliwego parobka natadowali trupa jego i pojechali dalej.

**Głogówek.** W Kwietniu br. okradł ktoś wóz pocztowy jadący z miasta na dworzec, zabierając z niego worek pocztowy z listami, pieniędzmi itd. Mimo, iż dyrekcyja pocztowa wyznaczyła znaczną nagrodę na wykrycie złodzieja, sprawy nie wysłędzono. Podejrzanie padało po kolei na różne osoby, ale okazało się zawsze bezpodstawnem; między innemi podejrzewano także słusza T., któremu przed dłuższym czasem kazano zrobić kluczyk do owego wozu, ponieważ w zamku okradzionej poczty znaleziono kluczyk złamany. I tym razem zdawało się, że się mylono, wreszcie jednak nagromadziło się tyle drobnych okoliczności, obciążających słusza, iż go tymi dniami uwieziono. Podobno brat jego, wyjechałszy do Lipska, chciał tam sprzedać papiery wartościowe i to zwróciło na niego podejrzenie policjanta, który go w podróży śledził.

**Prudnik.** W Niedzielę 23 bm. obchodził tutejszy cech tkacki 400-letni jubileusz swego istnienia.

— W napadzie obłąkania zastrzelił się w Poniedziałek w domu mistrz mularski Wolf.

## Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

**Chorzów.** Tych członków, którzy do Towarzystwa św. Alojzego nadszeli, a teraz należyć przestali, uprasza się, aby książki pożyczane oddali najpóźniej do 15-go przyszłego miesiąca, w przeciwnym razie odda ich zarząd pod sąd.

**W Lipinach** odbędzie się generalne zebranie członków Towarzystwa św. Alojzego o godzinie 7 1/2 wieczorem w sali posiedzeń. Chodzi o wybór zarządu i inne ważne sprawy, dla tego uprasza się członków, aby się wszyscy stawili.

**Katowice.** Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Górnośląskich Przemysłowców Katowic i okolicy odbędzie się w Niedzielę dnia 30 Lipca o godz. 4 1/2 po południu na sali p. Odoja, dawniej Mittmanna. O liczny udział uprasza się. Goście mile widziani.

**Radzice.** W Niedzielę 30 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie Towarzystwa św. Alojzego na sali p. Żernika. Niech członkowie zgromadzą się wszyscy, gdyż potrzeba tego wymaga.

**Kluczborek.** Katolicko-Polskie Towarzystwo w Kluczborku odbędzie swe następne zebranie zwyczajne w Niedzielę dnia 30 Lipca o godz. 3 po południu w lokalu p. Ferd. Kerna (Gambriushalle). Porządek obrad następujący: P. J. Soltys wypowie wykład o Adamie Mickiewiczu, największym poecie polskim i wieszczu; pp. Moś i Szenk odczytają ważniejsze artykuły z „Katolika“, „Światła“ i „Gazety Opolskiej“; potem ćwiczenia śpiewów kościelnych i świeckich i sprawy towarzystwa. Członków prosi o liczne przybycie, również gości zaprasza Zarząd.

## Sprawy księgarskie.

**Echo z Afryki.** Pismo miesięczne ilustrowane dla popierania zniesienia niewolnictwa i dla rozszerzenia misji katolickich w Afryce. Wydawane i redagowane przez Aleksandra Halke. Cena prenumeraty rocznie 50 ct. (1 mk. 20 fen.) Administracyja i ekspedycja: Kraków, ul. Siemiradzkiego nr. 4.

Treść 7 go zeszytu: Zaproszenie na prenumeratę. — Polecenie Arcypasterskie. — Kongregacyja Sióstr misyjnych „Najświętszej Panny Afrykańskiej“. — Wiadomości bieżące z misji (listy z Kamerunu, z Kairu). — Przegląd. — Działalność towarzystw afrykańskich (St. Pölten). — Poczta afrykańska. — Bożaitości. — Odeśwa. — Nadesłane datki. — Korespondencyja redakcyjna. — Ilustracyja: Szpital św. Elżbiety w Algierze.

## Nadesłano.

**Przyjacielem pań domu** został Karol Weill'a ekstrakt mydlany w kilka set tysięcy familli, ponieważ nie istnieje żaden lepszy i nieszkodliwszy środek do prania. Nie zawiera on żadnych bezwartościowych proszków mydlanych, które bielą i niszczą. Znak ochronny naczynie do prania. (E 5)  
**Karel Weill i Spół. w Berlinie 52.**

## Poczta Redakcyjna.

Rozwiązania umieszczonego między anonsemi zadania (głowa Anglika) nie należy do nas przysyłać, lecz do podpisanej pod anonsem firmy.

## Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszonica biała	do 13 80	do 16 30
Żyto	13 50	16 00
Jęczmień	13 00	14 30
Owies	13 50	15 60
Groch	14 90	17 00
Orzech	12 00	16 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	24 25	24 75
„ „ na bułki	23 00	23 50
Rżana „ lepsza	22 00	22 50

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcyja daj odpowiedzialności.

**Od dziś sprzedawamy litr żytniówki (kornu) jako i czystego owocowego wina po za dom o 10 fen. taniej.** (1056)

**A. Lewandowski i J. Kuźaj w Katowicach.**

**Dalmatyńskie wina**

mnożące krew, łagodne, jędrne i czyste dla cierpiących na brak krwi i na żołądek, polecane przez lekarzy, ma na składzie w wyborowych gatunkach (kw.A2)

**apteka w Lipinach Jerzy Kukutsch.**

**Największy skład towarów**

w Katowicach ul. Grundmanna 2.  
1000 sztuk ubiorów kamgarnowych i sztyfowych od 10, 12, 15, 18, 20 mk. itd. 500 sztuk ubiorów dla służebnych od 5, 6, 7, 8, 10 mk. 500 sztuk ubiorów dla chłopców od 3, 4, 5 mk. 300 sztuk paletotów od 9, 10, 12, 15, 18 m. wybornie zrobionych i za dobre leżenie zagwarantowanych. Tureckie chustki, sztyfy na suknie, czarne kasemiry, katuny 20 fen., poszwy 20 fen., płótno i t. d. Kto tanio i dobrze kupić chce, ten niech idzie tylko do największego siadu towarów (kw.A)

**Hugon Lipschütz w Katowicach.**

**Żądajcie zwrotu waszych pieniędzy!**

To prawo ma każdy kupujący, który zamiast mej Morteinie bezwartościowy podrobiony wyrób, w opakowaniu podobnym otrzyma, bo zaufanie położone w mej Morteinie zostaje często ze szkodą kupującego nadużywane. Moja Mortaina, znana od wielu lat jako najlepszy środek wytopiający wszelkie owady, jako muchy, mole rusy i szwabry, pluskwy, pobyły, kleszczyki, mrówki i t. d., jest wszędzie na sprzedaż; przy zakupnie trzeba jednak wyraźnie żądać **Merteiny A. Hodurka z Raciborza.** (kw.)

**Nowy interes!**

**Najtańsze ceny! Tylko dobry towar!**

Największy i najpiękniejszy skład towarów lokciowych.

**Niech się każdy przekona!**

Największy skład garderoby męskiej i garderoby dla robotników. Najlepsze maszyny z całego świata. (kw.A)

**B. Brandt,**

Laurahuta 126 Siemianowice w domu p. Weissenberga

**Tylko dobry towar! Najtańsze ceny!**

**J. Biedermann jr. w Laurahucie**

sprzedaje dobrze i tanio: kasemir, podójnie szeroki od 40 fen., sztyfy na spodnie od 25 fen., dobra gruba kuczbaja (fris) od 65 fen., katun od 20 fen., barchan na suknie od 30 fen., poszwy od 20 fen., dobre płóciennne poszwy od 30 fen., wyspy od 25 fen., płótno na zapaski od 35 fen., wielkie modne zapaski od 50 fen., franki od 15 fen., chodniki od 15 fen., adamaszek od 30 fen., adamaszek 3 łokcie szeroki od 80 fen., rękawki od 15 fen., wielkie obrusy od 1,50 m., chusty tybetowe od 1 mk., chustki do szarowania na siebie od 5 mk. **Garderoba:** Wielkie ubrania sztyfowe od 12 mk., ubrania dla dzieci od 2 mk., ubrania z materyi od 1,60 mr.

Polecam mój wielki wybór **regulatorów, zegarów ściennych i budzików, srebrn. cylindrów** z brzęciem złotym od 12 mk. **Łańcuszki nikielowe** od 1 mk., jako też skład **dobrych towarów w zlocie n. p. koleczyki, broszki, kryzyki** itp. po najtańszych cenach. **Reparacye wykonuje porządnie, tanio i dobrze pod gwarancją.**

**E. Markefka, zegarmistrz, Mieszkowice,**

w domu stolarka p. Grabowskiego.

**Cementowe platy na dachy D.R.P. 49238**

najlepsze i najtańsze materyały do pokrywania dachów, wyrabia w różnych kolorach (kw.)

**A. Kapat, Bytom G.-Śl.**

**Mączniog** (mutterkorn) kupuje i płaci każdą cenę (1076A)

**Schleier, wdowa w Żorach G.-Śl.**

**Hiszpański eliksyr przeciw cholerze**

Najpewniejszy środek domowy przy napadach biegunkowych i bólach wewnątrznych.

Cena flaszki 1 m., 1,50 m., 2,50 m.

**Esencya żołądkowa**

podług przepisu ks. prob. Sebast. Kniepa ożydli i wzmacnia żołądek, służy do trawienia i podnieca apetyt.

Cena flaszki 1 m., 1,50 m., 2,50 m.

Nabyć można tylko w (kw.)

**„starej aptece“ w Katowicach.**

**W domu zastawy** (leihant) w Zaborzu.

jest kilka centarów pierza wolnego od kursu tanio do sprzedania. Zarazem polecam mój wielki skład rzeczy pogrzebowych dla dzieci i dorosłych, jako też frendzle do trumien i koronki. **H. HERZBERG.**

**Kilka pomieszek, osobne pokoje, jako też 8 kuchni są zaraz do wynajęcia i do wprowadzenia się.**

**Hoffmann na Rozbarku szosa Siemianowicka.**



# Obwieszczenie!

W czwartek od Poniedziałku 17-go Lipca br. wieczorem po godzinie 8 aż do Wtorku rano została Anna Zimek, 14 letnia córka hutnika z Lipin (Silesia III) na placu pociągów obok nowego katolickiego cmentarza w Lipinach przy cegielni Endera napadnięta i za pomocą ostrego nóżdźka, które weszło lewą ręką i przez ścianę jamy oka do mózgu, zamordowana.

Ponieważ sędzią ds. sprawy są rodzice, zaje są, jakoby pomiędzy nią a nieznanym sprawcą (odn. sprawoznawcą) odbyła się walka. Prawdopodobnie sędzią i ręce sprawcy zostały krwią zbrzyznane.

W każdym razie miał serce krewa se sobą, ponieważ w bliskości miejsca zbrodni zostało pisano kredą, które widocznie od jego ręki pochodziło.

Proszę o jak najgłębsze śledzenie i doniesienie do aktów „odnoszących się do zabójstwa Anny Zimek, IV J. 945/93”, czy widziano niebożącą po godzinie 8 wieczorem w Poniedziałek 17-go Lipca w towarzystwie jakiegokolwiek osoby i kto tą osobą był. Nawet także sędzią rzeczy: plamy krwi, wystąpienie się o kredę mogą być bardzo ważne.

Proszę o ścisłe śledzenie za zbrodniarzem.

U odpowiedniej władzy stawiam wniosek o wyznaczenie na grody za wyłączenie sprawy.

Bytom G.-Sz., 25-go Lipca 1893.

Pierwszy prokurator państwowy.

## BACZNOŚĆ.

Proszę czytać!

Każda gospodyni z Katowic i okolicy powinna kawę, cukier, faszę, śmietanę, mydło, ryż, sol, tabakę (presówkę), cygarety i inne towary korzenne kupować u kupców

A. Lewandowski i J. Kuźaja w Katowicach, ponieważ mają bardzo dobre towary, rzetelną wagę i usługę akorą. Obok składów korzennych są także destylacje i wyszynki zaopatrzone w najlepsze gatunki wódek, tytoniów, jam, rumu, araku, prawdziwego koniaku, warskiego i kulmbachskiego piwa, czystego wina owocowego, soku malinowego i wiśniowego, prawdziwego wina węgierskiego, wytrawnego i słodkiego, tak często słabym i chorowitym przez lekarzy poleconego, prawdziwego wina francuskiego, czerwonego, hiszpańskiego, włoskiego i nadreńskiego. Z wymienionych towarów znajdują się wielkie zapasy na składach, dla tego można śmiało powiedzieć, że to są najlepsze źródła, gdzie można nie tylko kupić, ale i na wesela, chrzciny, dla chorych i t. d. korzystnie zakupić, a kupuje się u nich, na co powinniśmy pamiętać.

A. Lewandowski mieszka niedaleko Rynku, narożnik ul. Młyńskiej i Dworskiej. J. Kuźaja mieszka na ulicy św. Jańskiej (Johannesstrasse 7).

w Katowicach.



Figury, kryzły, c-brazy, kropielnice, różnice, książki modlitewne, legendy, powieści i powiastki, skład i dostawa wszystkich artykułów kościelnych po cenach fabrycznych. Wszystko w możliwie dobrym i najwyborniejszym wykonaniu a jednak po cenach przystępnych.

(Zaden towar jarmaczny).

## Nowość! Nowość! Matka Boska Piekarska

we wypukłej formie utworzona z masy ołowianej w kształcie wielkim jako „ohtarz domowy“ do zawieszania i do stania urządzony, pierwsze wykonanie artystyczne, pierwsze dzieło przyspazne (prawie zabezpieczone). Cena 30 m. franko do wszystkich miejsc w Niemczech. Zapłata ratami dozwolona. Najstarszy w miejscu interes w wszystkich artykułach religijnych.

Katolicka księgarnia EDWARD GROSS, Bytom, ul. Tarnowska 1.

Niżej podpisani wykonują wszelkie wymiary, niwelowania i w ten zakres wchodzące projekta. Dr. Suden Fritsche przysięgli mierniki miernik i znawca. w Katowicach, biuro na placu Fryderyka, cukiernia Krones'a. (kw.)

## Wielka wyprzedaż.

Ponieważ skład mój przenoszę, sprzedaję cały zapas gotowej garderoby męskiej, paletotów i garderoby dla dzieci po bardzo niższych cenach.

S. EISNER w Katowicach, ul. Grundmanna.

## Wybierzcie!

najlepsze i najtańsze źródło zakupna garderoby męskiej, chłopięcej i dziecięcej.

Takowe niewątpliwie jest w Józefa Bloch'a filii w Król. Hucie, ul. Cesarzowa 5.

Who chce tanio i rzetelnie ubiory kupić, niech idzie do starego Blumenfelda w Bytomiu, Rynek nr. 24. przy starej aptece.

Złote 24. Rynek 24. Złote 24. Rynek 24.

Z powodu przebudowania i powiększenia lokalu handlowego mają być ogromne zapasy garderoby dla mężczyzn i chłopców po każdej tylko możliwej cenie wyprzedane.

Silesia, związek chemicznych fabryk w Saarau (stacja kolei Wrocl.-Freiburg.), Wroclawiu (Schweidnitz Stadtgr. 12) i Merzdorfe (przy kolei górskiej).

Pod gwarancją zawartości polecamy nasze znane wyroby nawozowe, jako i wszelkie inne używane środki nawozowe, także bardzo miękko młotzone Tomasa w najczystszej jakości.

Próby i cenniki na żądanie franko. (M.Br. 31/6)

Zamówienia po cenach fabrycznych przyjmuje pan: M. Wistuba w Głogówku.

Wyrób garderoby męskiej podług miary i gotowej.

Wielki wybór moli rozmiatanych i najnowszych asortów, białych i szarych we wszelkich gatunkach i kolorach. — Tanie ceny. — Stała i pasowna robota. — Krawiectwo w moim domu! (kw.)

Z szacunkiem Adam Jonczyk, Król. Huta, I. Ul. Podrzeczna I.

Skład hutny szklanej Czarnowąskiej (znanej z dobrego szkła) w Bytomiu G.-Sz. ulica Długa 21 poleca się krawiectwu i urządzeniu p. budowniczym, szklarskom i handlarzom.

F. Gassmann.

Przeniesienie interesu!

Szanownej publiczności z Tarnowskich Gór i okolicy donoszę uprzejmie, że mój skład towarów łokciowych i garderoby przeniosłem do domu kupca p. Panowskiego na przodku podziemi.

Kto chce tanio i rzetelnie towarów łokciowych i ubiorów kupić, ten niech idzie do M. Seidemanna w Tarn. Górach.

Los tylko 11. wielkie wylosowanie koni w Baden-Baden. Wygrane w wartości 180,000 m.

Główne 20,000 mk wygrane 10,000 mk. 10 mk; porto i listy 20 mk. osobno, przesyła F. A. Schrader, główna agentura, Hannover, Gr. Packhofstr. 29 (kw.)

E. Sachweh, Król. Huta, rynek 15. Wielki wybór wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych, okularów i t. d. po jak najtańszych cenach.

Reparacje wykonuje się pod gwarancją.

Cierpiącym na odciski polecam i wykonuję kamasje jelonkowe.

Franc. Kure, mistrz szewski, Bytom, ul. Kościelna Nr. 13. (Kirchstr. 13).

Dalmatyńskie wino, mnóstwo krew z pianie aromatyzujących w Villany w Węgrzech, najwyborniejsze wino czerwone jako najlep. środek do wzmocnienia dla chorych, cała butelka 1.50 mk. poleca i przesyła apteka pod orłem w Katowicach, ul. Fryderyka 8.

ZYSK.

Oferta korzystna dla handlarzy, sprzedawców, obrotystów i ludzi prywatnych. Sprzedaję tylko cygara z najwyżniejszego, czystego tytoniu, za co gwarantuję i dla tego nie można ich uważać jako towar podły. Próby przesyłam każdemu za wolnego portu.

Za 100 sztuk Sumatra-cygara 2.50 mk. Importa, łagodne i wyborne 3.25 mk., Cesa meoce i delikatne 3.90 mk., Aquila, Bokfasom arom. 4.20 mk., Paisano, Sumatra z Brazyl. 4.80 mk. (określenie wyboru 5.00 mk., Victoria I. wyk. i wielkie 7.20 mk., Echt Havana, wyborowy gatunek 6.50 mk.)

Cennik darmo i franko.

Niepodobające się (choćby zapoc. pudeł.) przyjmuję i zamieniam się. Za zalicz. albo poprzed. nadesł. pieniędzy. Odprowadzacie i zastępcy wszędzie pod korzyst. warunkami poszukiwani. EB1035 R. Lebram, Berlin C. Seydelstr. 7k.

Na porę budowania polecam mój bogato dobrany (kw.) skład drzewa budulcowego i rąnietego. Na deski po najtańszych cenach. Pożyczek w gotówce udziela się również.

Adolf Pollack w Zabrze.

Pół darmo!!!

Poszwy 15 fen., firanki 15 fen., chustki do nosa 10 f., modre szaraki 35 fen., kossule wiersznie 1.80 m., bawełna 10 f. ma tylko S. KOBER, Król. Huta, ul. Cesarzowa 70.

Dobre miejsce dla kołodzieja przy kuzni jest zaraz do wynajęcia Józef Maletz, Górne Hajduki.

Ci, którzy do Bielezowickiej kapeli się zgłosili, niech się stawiają w Niedzielę o god. 4-tej po południu u Swaczyna. Ktoby jeszcze miał chęć wstąpić, niech się zaraz zgłosi.

C. Swaczyna, Bielezowice.

Świece woskowe, torby szkolne, kufrы podróżne, deski do prania, artykuły do prania cygara.

J. A. Adamietz, Bytom G.-Sz., rynek Fryderyka Wilhelma (Reitschule).

długiej fajki

stanowiło dotąd nie miły dodatek do rozrywki palenia i wygnało o- wną powolną towarzyszącą osazę wol- nego już z nie jednego domu.

Ryszarda Berek'a fajki zdrowotnej nie potrzeba nigdy czyścić. Unikanie się zupełnie nie- przyjemnego zapachu z fajki.

Eleganckie fajki domowe z rurką polisasadową:

N. 14 ok. 100 cm. długie sat. 3 m. z prawdziwą pachnącą wiatką:

N. 12 ok. 70 cm. długie sat. 4 m. " 8 " 90 " " " 5 " " 88 " 100 " " " 6 "

Krótkie fajki:

Setka 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4-8 mk. Ryszarda Berek'a prawem ochronione

tytonie zdrowia

odznaczają się niezawodnie przyjemnym smakiem i łagodnością, funt po 1, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 marki. Wy- sycha za salicy sub poprz. nadesł. pieniędzy, porto się oblicza. Przy zamówieniach w ilości 10 marek przysyła darmo przez jednego fabrykanta

J. Fleischmann Nachf. 40, Ruhla i. Th. Szczególny cennik z obraskami i zyczeniem zupełna bezplatnie. Od- powiedziawszy wszędzie pożądan.

Smierć szczurom (Felix Immisch, Delitzsch) jest najlepszym środkiem, aby szczury i myszy szybko i pewno wygubić. Nieškodliwe dla ludzi i zwierząt domowych. Kupić można w paczkach po 50 fen. i 1 mk. w aptece Barbary w Zaborzu (kw.)

Na wesela itp. polecam najlepszy cydr, wino muszkatołowe i wódkę, także piwo po bardzo tanich cenach (kw.)

F. W. Artl, Król. Huta.

Do budowania polecam idealne szyny, podłogi, płyty, plece i ruszta, gwoździe we wszelkich gatunkach, zamki, klamry itd. jako też papę na dach, smołę i blachę cynkową po cenach fabrycznych. Za gotowe pokrycia gwarantuję 10 lat

Emanuel Kozak Br. Ag. 11/7 w Mikołowie.

Posiadłość w Myslinie, pow. W. Strzelocki: przy szosie dom o 3 izbach piwnicą, 3 komo- ry, oraz i chlewy, stodoła i kuźnia (oprócz stodoły wszystkiey marmu- 3 ogródki, 11 mórg i 68 prz. pola, 2 1/2 morgi łąki, jest z wol- rąk, do sprzed. W. Bulka, strażnik kolejowy, Lubeca pod Lublincem.

Oberża (gasthaus) przytem 19 mg. pola jest z powodu śmierci posiadz. zaraz do sprzed. (1075) Jan Schmeck, w Bytomiu (Szombiergstr. 11.)

Ucznia przyjmie zaraz Franc. Kure, mistrz szewski cech. w Bytomiu, ul. Kościelna (Kirchstr. 13. (kw.)

Ucznia chłopcę silnego uczących ro- dziców przyjmie natychm. (1069) B. Persikaner, Myslowice, skład towar. korzennych i żelaza.

Osiadłem się tutaj jako konowal (Thierarzt) i mieszkam na ulicy Sado- wej 4. (Gerlohtstr.) 964A

Max Sehney, konowal praktyczny, Bytom.

Szan. publiczności! Siemiano- wio i okolicy donoszę, że założy- lam tu w miejscu handel księ- żek kat. polekłożnego gatunku oraz i artykułów dewocyjnych; przyjmuję także przedpłatę na Mi- syonarz Katolicki, Żywoty Świą- tych, Nauka wiary i obozajów, jako też na wszelkie inne cza- sopiisma. Myśląc, że sz. publiczność raczy wesprzeć swego współbrata, pozostaję z szacunkiem. 1081

K. Grabowski, Siemianowice.

Proszę czytać!

Z powodu zwinienia in- teresu sprzedaję do 3 Sierpnia br. cały skład składaj. się z księ- żek modlitewnych, zeszy- tów do pisania, albumów, piór, zabawek, perfu- mów, mydła itd. n.żej ceny zniżona

Paweł Marklewka, księgarnia w Świętochłowicach.

Zachować!

Dla każdego kupca konieczne potrzeba. Uperządkowanie wszy- skich kupionych towarów, radę we wszystkich przypadkach itd. udzie- lamy po długim doświadcze- niu pod dyskrety. (1042)

Paweł Diskowski i Freund w Mikołowie G.-Sz.

chorych i zdrowych!

O wiele tańszy i zdrowszy jak wi- no jest miód do picia; nabrę go można litr po 1,00 i 1,50 mk. u J. Kuźaja w Katowicach, Johannes ulica 7.

Włości rentowe.

Rozdzielone włości rentowe od- daje się 1-go Października br. Kupcy na jessze nie sprzedane działki roli, które się pod korzy- stnymi warunkami sprzedaje, niech się zgłoszą oddziennie przed połu- dniem w (1071A)

urzędzie gospodarczym w Kornowcu.

Dominiusz Górne Mar- klowice przy Wodzisławiu G.-Sz. sprzed. na Sierpnia b. r. kilka wagonów (1062)

wczesnych ziemniaków.

Aby zapasy wyprzedać, są w cegielni warowej państwa zasoraso- kiego w Zabędach (1077)

cegły maszynowe

I. i II. klasy po niższych cenach na sprzedaż. Zapytać się należy w dyrekcji ekonomicznej.

Dyrekcja ekonomiczna.

Mój w Rojach przy Ra- dzionkuwie blisko szkoły po- kończony nowo wybudowany dom z piekarnią zamierzam pod korzystnymi warunkami sprzedać. (1073)

S. Leschnitzer, Tarnowskie Góry.

Main in Roitz bei Ra- dzionku in der Nähe der Schule gelegenes, neuerbautes Hausgrundstück mit Bäckerei beabsichtige ich unter gün- stigen Bedingungen zu ver- kaufen.

S. Leschnitzer, Tarnowitz.

Poszukuje się przy- statem mycie zdat- nego i pocziwego mężczyzny jako po- dróżującego z ma- szynami do szycia.

G. Noldinger, Gliwice.

Uczeń, syn uczących rodziców z dobrem wykształceniem szkolnym chcący się wyczerpieć kupiectwa może się zgłosić do (1082)

A. Lewandowskiego w Katowicach (Katowitz) skład towarów kolonialnych, wina i destylacji.